



KRONIKA

POWIATU ZAMOJSKIEGO

DEKADA.

TREŚĆ:

Nasze obowiązki względem Macierzy szkolnej.

Edward Niedziałkowski, Sejmik Powiatowy Zamojski.

Franciszek Przyrowski, Szkolnictwo w Szczebrzeszynie.

Dr. Kazimierz Sochaniewicz, Święty Tomasz Apostoł, patron Zamościa.

Ludwik Kobierzycki, Zjazd przedstawicieli kół gminnych Straży Kresowej pow. Zamojskiego.

Korespondencje: Udrycze (*Udryczanka*). Żdanów (*J. Jaworski*).

Zapiski naukowe: Geneza herbu miasta Zamościa.

Kronika miejscowa: Nowa Rada Miejska. — Gościnny występ Koła Amatorskiego z Łabuń. — Zabawa. — Kółko art.-dram. podoficerów 30 p.p. — Biuro Sejmiku powiatowego. — Dziennik urzędowy pow. Zamojskiego. — Państwowe gimnazjum męskie. — Pięciomiesięczne kursy rolnicze. — Podwyższenie opłaty w szpitalu. — Monety niklowe. — Ziemianin. — Dzień kwiatka. — Ubezpieczenia na życie. — Kradzież — Sprostowania. — Od redakcji.

ZAMOŚĆ
ZYGMUNT POMARAŃSKI
i SPÓŁKA.

STOWARZYSZENIE

Rzemieślników i Robotników Chrześcijańsk.

w ZAMOŚCIU

podaje do ogólnej wiadomości,
iż otworzyło sekcję

Pośrednictwa Pracy,

która przyjmuje i posiada już w swym rozporządzeniu zgłoszenia na roboty: mechaników, murarzy, stolarzy, kowalów, ślusarzy, cieśli i in.

Jak również oficjalistów rolnych i leśnych, służbę domową i dworską.

Oferty i zapotrzebowania załatwia szybko i z całkowitą odpowiedzialnością za poleconych.

Biuro Stowarzyszenia otwarte codziennie od 11 do 1 p.p. i od 5 do 8 wiecz. W niedzielę i święta od 10 do 7 wiecz.

Ślusarska l. 13. I p.

Z poważaniem

ZARZĄD.

nowość

nowość

Ukazała się nakładem Księgarni Polskiej w Zamościu

praca dr. Kazimierza Jareckiego

„Metodyczne kształtowanie nauki języka francuskiego“.

Biblioteczka dydaktyczna tom 2.

Cena 3 korony.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

nowość

nowość

Poszukuje się dla szkoły PIANINA

do wynajęcia rocznie, lub na miesiące.

Również **poszukuje się**

Gramofonu

Wiadomość w Księgarni Polskiej,
Z. Pomarańskiego w Zamościu.

ZAKŁAD

Malarsko-Lakierniczy JANA KORBY

Zamość w ziemi Lubelskiej.

Wykonywa wszelkie roboty, w zakresie lakiernictwa i malarstwa wchodzące, jako to: lakieruje powozy i przedmioty z żelaza, drzewa, gipsu, wykonywa wywieszki sklepowe, dla szkół ludowych i urzędów gminnych.

Maluje i wykleja pokoje.



Polska Wytwórnia Kresowa

== Zeszytów ==

**Szkolnych i Kancelaryjnych,
w Zamościu.**

Wszelkich informacji udziela, oraz zamówienia przyjmuje Księgarnia Polska w Zamościu, Bazylińska 2.

**o czym mamy honor zawiadomić,
p. t. Kliencie.**

Zygmunt Pomarański i S-ka.



KRONIKA

POWIATU ZAMOJSKIEGO

DEKADA

Najbliższe nasze obowiązki względem Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zbliża się nowy rok szkolny. Wkrótce ulice miasta naszego zaroją się gromadkami młodzieży, wypoczętej, roześmianej, spragnionej świeżych przeżyć szkolnych, ciekawej, czego to nowego dowie się w tym roku w murach szkolnych.

Ruch w mieście naszym, i w miastach letnich dość żywy, spotęguje się znacznie. Z jaką radością śledzić będą starsi to życie młode, ów ruch w księgarniach, ten żywo bijący puls ruchu oświatowego, zadatek lepszej naszej przyszłości! Czy jednak wszyscy zdawać sobie będą sprawę z tego, ile to wysiłków trzeba, by naprawdę dać tej młodzieży wszystko, czego jej trzeba?

Z natury rzeczy opiekunką tego ruchu całego obok państwowych Władz Szkolnych polskich jest *Polska Macierz Szkolna*. Czcigodna ta instytucja rozpoczyna także nowy rok szkolny: Ktokolwiek zatem sprzyja młodzieży i cieszy się jej napływem do miasta naszego po wychowanie i wiedzę, musi w tych chwilach zastanowić się poważnie nad zadaniami tutejszej P. Macierzy Szkolnej.

Rozpoczyna nasza Macierz nowy rok szkolny z nowymi ciężarami, których dotychczas nie miała. Wzięła na się utrzymanie tutejszego prywatnego gimnazjum żeńskiego i internatu dla młodzieży szkół średnich. Obie te instytucje niezbędne, dobrze spełniające swe zadania, godne poparcia całego społeczeństwa. Obie gro-

madzą także młodzież uboższą, której rodzice nie mogliby dzieci kształcić bez pomocy ze strony społeczeństwa.

Nadto cały szereg innych zadań oczekuje Polską Macierz Szkolną w tym nowym roku szkolnym. Kursy dla dorosłych, kursy dokształcające dla młodzieży rzemieślniczej, zakładanie kół i czytelni w powiecie — wymieniamy tylko najważniejsze. Wszystko to zadanie pilne, a konieczne, wymagające dużych wkładów.

Sam internat wymagać będzie ze strony Macierzy wielkich wydatków. Przy obecnej drożyznie środków żywności deficyt internatu w zbliżającym się roku szkolnym wyniesie 55.000 Koron. Jest to obliczenie bardzo optymistyczne, które sprawdzi się tylko wówczas jeżeli cena środków żywności nie pójdzie już w górę i jeżeli nie zawiodą opłaty miesięczne uczniów zamożniejszych, korzystających z internatu. Gimnazjum żeńskie zaś nie ma ławek, pomocy naukowych, przyborów — wszystko to trzeba zakupić, a nadto przez rok cały opłacać grono nauczycielskie i ponosić wszelkie wydatki na utrzymanie szkoły.

Chcemy zwrócić uwagę wszystkich czynników wpływowych na obowiązek poparcia P. Macierzy Szkolnej w tej trudnej pracy, jaka ją czeka. W mieście naszym zwiększyła się znacznie w ostatnich miesiącach ilość inteligencji. Niechże nowi mieszkańcy naszego grodu zechcą zapoznać się z blizka z zadaniami i obowiązkami P. Macierzy Szkolnej i pomyśleć w jakiby sposób pomóc jej w pracy

pod każdym względem. Nie tylko jednak miasto samo, lecz powiat cały musi tu pomocy udzielić. Wszakże działalność Polskiej Macierzy Szkolnej rozciąga się na powiat cały, a z gimnazjum żeńskiego i z internatu korzystają dzieci z najodleglejszych gmin naszego powiatu. Rady gminne przy odrobinie dobrej woli mogłyby znacznie wesprzeć pracę P. Macierzy Szkolnej. Nie wątpimy, iż Sejmik Powiatowy, Rada miasta Zamościa, Straż Kresowa i inne instytucje, rozporządzające groszem publicznym, nie opuszczą Polskiej Macierzy Szkolnej w jej trudnej, a pożytecznej pracy. Wreszcie i od Władz Polskich, w pierwszym rządzie od Ministerstwa W. R. i O. P., spodziewamy się wydatnego poparcia naszych usiłowań kulturalno-oświatowych.

Dr. KAZIMIERZ SOCHANIEWICZ.

Św. Tomasz Apostoł, patron Zamościa.

Ubiegły rok w dziejach Zamościa zaznaczył się faktem znamienym. Rada miejska, korzystając z odzyskanego samorządu, wchodząc w pełnię swych praw, których widomym sankcjonowaniem stało się wyciskanie własnej pieczęci, nawiązując do dawnych tradycji, pieczęć swą ustaliła według pieczęci miejskiej z lat 1788/9. I rychło po tej uchwale pojawiła się ta pieczęć na wszystkich aktach i dokumentach zamojskiej magistratury i znów, jak ongiś za czasów dawnej Rzeczypospolitej, zjawiała się w znaku postaci św. Tomasza Apostoła z dzidą.

Niewątpliwie każdego uderzyć musi ta ciekawa okoliczność, dlaczego Zamość używał i używa jako Swego znaku i herbu wizerunku św. Tomasza a nie n. p. herbu *Jelita*, który był przecie znakiem rodzimym Zamojskich. Nie można przecież przypuścić, żeby wybór herbu dla ukochanego grodu, dokonany przez męża tej miary, jakim był Jan Zamoyski, był dziełem przypadku; jest on raczej wynikiem pewnej skłonności, mającej głębsze psychologiczne uzasadnienie.

I tu musimy z góry powiedzieć, że jakiegoś bezpośredniego uzasadnienia tego faktu w zachowanej współczesnej korespondencji nie mamy: czyli, że gene-

zy jego bezpośrednio poznać nie możemy. Niemniej przeto możemy pokusić się o wytłomaczenie tego faktu z rozważań nad charakterem i upodobaniami wielkiego hetmana, które, łącznie z szeregiem okoliczności, pozwolą nam ową genezę odtworzyć.

Nie należy bowiem zapominać, że Jan Zamoyski był humanistą, a jako taki przy zetknięciu się z rzeczywistością, czyli w jakimkolwiek działaniu praktycznym, opierał się na kulcie przeszłości. Przeszłość dlań nie była tylko skarbnicą pięknych cacek, które należało oglądać, — owszem dobywał z niej szeregu walorów dla tworzenia współczesności. I to właśnie obcowanie z przeszłością szło w dwu kierunkach ze względu na cel: o ile szło o naród i państwo, to odpowiedzi szukał w archiwum państwa, metryce koronnej i w pismach dawnych dziejopisów, o ile zaś o osobę własną i ród własny, dzieje własnego rodu były dlań wskaźnikiem akcji. Widzimy niemal w każdym jego czynie owo powiązanie dziedzin historycznego wczoraj z dziedziną niewiadomego jutra, w zespole dziedziny dnia współczesnego. Przedziwny istotnie takt męża, trzymającego w rękach ster ewolucji wszelkiej, który baczył, by go nigdy z rąk nie wypuścić.

Ze tak było w istocie, świadczą jego konstrukcje polityczno-państwowe. Gdy tworzył w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta konfederację województwa bełzkiego, nie tworzył jej z głowy, lecz oparł ją na formie, przekazanej tradycją, bo na starym dokumencie konfederacji ruskiej z r. 1436. Układając zaś współcześnie artykuły Henrycjańskie, najznamienniejszy artykuł t. j. „*de non prestanda oboedientia*“ wywiódł z przywileju Alexandra I. Przykładów nie trzeba mnożyć. Mimowoli nasuwa się myśl, że to samo było odnośnie do własnego rodu.

Stwarzając nową dla się rezydencję na obszarze grodu kresowego *Skokówka*, aby nowa siedziba w harmonji z nazwiskiem rodzimym pozostawała, według dawnej siedziby *Skokówkę* nazwał Zamościem. Przeniósłszy niejako Lary i Penaty do nowej siedziby, chciał nazwę zachować i uczynił to, jak to wielu wówczas robiło, w tym celu, by ów gniazdowy związek uwypuklić. Jeżeli zatem nowa nazwa *Sko-*

kówki t. j. dzisiejsza Zamość wsparta jest o tradycję rodową, czyż ów znak herbowy, grodowi nadany, nie jest wynikiem takiejże samej tradycji rodowej i umiłowania tejże?

Odpowiedź da nam rozważenie, czy kult św. Tomasza miał jakie znaczenie w rodzie Jelitczyków Zamojskich. Jeżeli imię św. Tomasza Apostoła będzie powtarzać się w tym rodzie, to niewątpliwie będzie to dowodem, że święty ten cieszył się szczególną czcią rodu i wybór herbu Zamościa odrazu wyjaśni.

Tak jednak nie jest, bo w tym wypadku ów pietyzm w rodzie Jelitczyków rozdziela się na św. Tomasza Ap. i św. Florjana. Lecz imię św. Florjana zrazu przeważa. Imię Tomaszowe nosi w w. XIV. Jelitczyk Tomasz, biskup Wraclawski, Florjana zaś imię znany wszystkim Florjan Szary z w. XIV-go, ów rycerz Łokietkowy, który według Długoszowej legendy miał od króla Władysława otrzymać herb Jelita (tak nazwany od trzech włóczni, które rozszarpały rycerzowi wnętrzości w bitwie pod Płowcami.) Florjanem jest też Florjan z Mokrska bp. krakowski, Florjan z Mokrska występuje też w kapturze korczyńskim. Tradycja ta była dość silną, skoro w odłamie Jelitczyków Łaźnińskich i w gronie najbliższej rodziny kanclerza Jana Zamojskiego spotykamy Florjanów. Czując się silnie tradycją związany, gdy w roku 1579 na dalszych niż Zamość rubieżach Rzeczypospolitej tworzył nowe miasteczko, nazwał je wielki hetman „Szarogrodem“ na cześć owego Florjana Szarego.

Cóż jednak skłoniło do wyboru św. Tomasza, a raczej mogło skłonić? Wprawdzie imię to było wśród Jelitczyków rzadsze (głównie u Węgleszyńskich), lecz według tradycji, przechowanej nam przez Bartosza Paprockiego i Jana Zamojskiego, ów najpierwszy z rodu Jelitczyków Łaźnińskich-Zamojskich na Rusi nosił imię św. Apostoła.

Jego to hetman wielbi w swej galerji przodków, dedykowanej synowi Tomaszowi w r. 1609 p. t. „*Stemma Zamosciorum*“, umieszczając fikcyjny portret Tomasza Łaźnińskiego, pana na Zamościu i Wierzbie, który bez mała lat dwieście przed wydaniem owej księgi przybył w te strony:

*In ramos plures stirps est diducta ducentos
ante annos: sors cui Lazniniana fuit.
Ex qua ortus Thomas Belsensem venit ad
oram*

*Lancicia e terra militiae studio
Atque Samoscenses trans Veprum comparat
agros*

Illius inde domus dicta Samosciadum.

Dystychy te, przetłomaczone na język polski, brzmią:

Na gałęzie rozliczne ród się przed dwustu
laty rozdzielił, który dział w Łaźninie
miał.

Stamtąd się wywodzący Tomasz, chciwy
wojaczki,

na krańce bełzkiej z łeczyckiej przy-
był ziemi,

I nabywa za Wieprzem rolę w Zamościu,
Stąd też ten dom Zamojskich na-
zwany.

Okazuje się zatem, że ów pierwszy założyciel fortuny Zamojskich miał przypadkowo imię Tomasza i to najprawdopodobniej Apostoła, bo inaczejby trudno sobie wytłomaczyć cały szereg faktów, które Jan Zamojski, z kultem tego Świętego powiązał. Zamość otrzymał herb św. Tomasza Apostoła; syna swego w którym całe nadzieje rodu pokładał (ur. 1594) nazwał Tomaszem, odeń idzie nazwa Tomaszowa, a kolegiata zamojska również wezwane św. Tomasza uzyskała. Zagadka zatem rozwiązana: Zamojski, czcąc tego Świętego w tak rozliczny sposób, czcił zarazem protoplastę swej fortuny, tuszając, że ów patron praojca będzie patronem dzieł wszelakich, na których gruntował potęgę swego potomstwa. Od tego czasu imię to w rodzie Zamojskich stało się częstsze, bo je już usankcjonowała powaga kanclerza.

* * *

Byłoby nader interesującym zadaniem śledzić kult św. Tomasza w związku z dziejami innych rodów w Polsce i genezę kultu tego Świętego zbadać. Na to pytanie odpowiedzieć trudno, wobec niskiego stanu badań hagiograficznych u nas; dlatego, tylko ograniczymy się do kilku ciekawszych rysów, tyczących się w ogólności tego Świętego, zwróciwszy szczególną uwagę na stronę ikonograficzną w zastosowaniu do herbu Zamościa, gdyż ta strona przedstawia moment najbardziej interesujący.

Św. Tomasz Apostoł (słowo *Tomas* w języku aramejskim znaczy: bliźniak), po grecku *Didymos*, uchodzi, jak wiadomo, w nauce kościelnej za symbol niewiary („Tomasz niewierny“). Ten to bowiem apostoł, jak powiada św. Jan Ewangelista, nie chciał uwierzyć opowiadaniu apostołów, iż widzieli Chrystusa Pana po Zmartwychwstaniu, lecz Chrystus Pan ukazał mu się osobno i Tomasza o swym zmartwychwstaniu przekonał.

Tylko tyle mówi nam Ewangelja o tym apostołe. Tradycja kościelna jest treściowo obfitsza: przypisuje mu bowiem apokryficzną Ewangelję o dzieciństwie Chrystusa, gdzie mamy mnóstwo szczegółów o życiu Chrystusa przed Jego wystąpieniem publicznym, a rzecz to znamienita dla naszej literatury, która właśnie materjał tego apokryfu u nas szczególnym pietyzmem otoczyła.

Następnie przekazała nam tradycja kościelna obszerną legendę o losach św. Tomasza, a szczególnie o jego apostołskiej działalności. Legenda ta, zachowana w językach: łacińskim, greckim i syryjskim, nosi nazwę dzieł św. Tomasz (Acta sancti Thomae) i weszła w szereg późniejszych opracowań patrystycznych m. i. do znanego średniowiecznego zbioru legend Jakóba de Voragine (*Legenda aurea*).

Według tych aktów apostoł ten nazywa się Judą Tomaszem i miał być przez Chrystusa sprzedanym jako niewolnik do Indji. Tam to miał indyjskiemu królowi Gundoforowi budować pałac, lecz dane mu na ten cel skarby obrócił św. Apostoł na jałmużny dla ubogich. Gdy się król o tym dowiedział, chciał go stracić, lecz w cudowny sposób dowiedział się, że św. Tomasz za te ubogim rozdaruwane skarby, wybudował mu pałac w niebie. Miał też jeszcze wielu innych rzeczy dokonać, aż w końcu został na rozkaz Meuseusa zakłuty lancami przez czterech żołnierzy.

Te rysy legendy wywarły ogromny wpływ na przedstawienie postaci Apostoła w sztuce; najczęstszym sposobem przedstawienia tego apostoła jest symboliczne uwydatnienie jego działalności jako budowniczego, a więc z linealem prostym lub kątowym, lub też ze sznurem mierniczym w ręku. Uwydatnienie symbolu męczeństwa t. j. lancy, jest nader rzadkie, a do-

tych wyjątków należy użycie tego motywu w jednym ze sztychów Dürera.

O ile idzie zaś o kult kalendarzowy, to trzeba zaznaczyć, że kościół wschodni czci go, idąc za tradycją Ewangelji, w dzień, który jest pierwszym świętem rozpoczynającego się Wielkanocą nowego roku kościelnego (niedziela Tomaszowa), kościół łaciński zaś obchodzi nekrologium dnia 21 grudnia. O ile idzie o głębie kultu i jego znaczenie, to najsilniej występuje ono na Wschodzie, gdzie św. Tomasz jest apostołem chrześcian indyjskich i zostających z nimi w związku syryjskich i perskich Nestorjanów, którzy mieniają się Chrześcijanami św. Tomasza.

Kult św. Tomasza w kościele zachodnim czyli rzymskim przez cały ciąg wieków średnich, był oparty jedynie o tradycję pisaną, a nie miał jakiegoś lokalnego (miejsce męczeństwa) oparcia. Nastąpiło to dopiero w w. XVI-tym, kiedy Portugalczycy odkryli Indje i kiedy Zakon św. Ignacego Loyoli zapuścił głębsze korzenie misyjne w Indjach, czego rezultatem było odkrycie miejsca męczeństwa i relikwii św. Tomasza.

Szczególniejsze znaczenie ma tu działalność Jezuitów św. Franciszka Xawerego (1506—1552), którego życiorys i podróż opisuje uczonego Jezuita XVI-go wieku Horacjusz Fursellin. Według niego wyprawił się św. Franciszek Xawery do Indji w r. 1541, a w 1542 przybył do Goa. W ciągu swych wędrówek przybył też do miasta „Indji pomorskiej“ Meliasoru, od Komoryny leżącego mil 200 i od rzeki Gangesu także mil 200, „na miejscu, gdzie było niegdyś sławne miasto Salaminia“. W tym to mieście, w kolonji wówczas portugalskiej, wybudowano kościół ku czci św. Tomasza. Była w tym miejscu kaplica, w której św. Tomasz służbę Bożą odprawował, ku uczczeniu tego Portugalczycy wybudowali nad nią wspomniany kościół, a miasto imieniem św. Tomasza nazwali. Podczas robót około fundamentów znaleźli ciało apostoła z włócznią, którą zabity był, i wiadro piasku pokrwawionego pełne. „Potwierdza P. Bóg prawdy onej cudew, Bo trzy dni przed świętym jego i dniem, którego umęczony jest, gdy tam Mszę św. sprawują, kamień biały, który był krwią jego polany, puszcza z siebie krwawy pot, który, skoro się Msza św.

dokona, ustanie i kamień się do swej białości wraca. I dlatego wiele pogan i chrześcian z dalekich stron miejsce ono ze czcią nawiedzają“.

* * *

Nie wchodząc w samą analizę i wartość tego odkrycia, faktem pozostanie, że w XVI-tym wieku dzięki owemu odkryciu ciała św. Tomasza i rozpowszechnianiu tych wiadomości przez Jezuitów (w Polsce od 1564) kult św. Tomasza zyskał warunki, żeby odżyć, a nawet stał się poniekąd modnym. O tym niewątpliwie musiał wiedzieć Jan Zamojski, jak i o tym, że praojcu rodu jego św. Tomasz patronował. Z odkryciami tego rodzaju faktów w kościele łączono odpusty i szczególne błogosławieństwa. Równocześnie przesuwają się w myśli hetmanowi owe najbliższe pokolenia przodków, które niejako pod strażą owego symbolicznego patrona zdały się pozostawać.

Że właśnie i owa moda kultu św. Tomasza mogła po części wpłynąć, świadczy sam sposób przedstawienia na herbie: przywilej Stefana Batoroego z 12 czerwca 1580, mocą którego Zamość jako herb św. Tomasza otrzymał, wyraźnie rysunek z dzidą określa („*divi Thomae apostoli imaginem cum lancea*“). Jest to znamienne, bo w ten sposób strona ikonograficzna herbu wyróżnia się od normalnego typu budowniczego. Możliwe jest to tylko wskutek wznowienia męczeńskiej tradycji. A może, choć to już zbyt śmiało przypuszczenie, uczynił to Zamojski przez analogję do Florjana Szarego, który trzy lance w herbie otrzymał, którymi był pokłuty?...

* * *

Wypowiedziane przez nas wytłomaczenie nabrałoby dla nas większych cech prawdopodobieństwa, gdybyśmy mieli większą liczbę danych. W tym celu zwracamy się do wszystkich, których serca z grodem Jana Zamojskiego związały się, o nadsyłanie pod naszym adresem (na ręce redakcji „Kroniki powiatu Zamojskiego“) danych, dotyczących się kultu św. Tomasza w Zamościu i okolicy. Ponieważ kollegiata zamojska nosi wezwanie św. Tomasza, więc prawdopodobnie musi mieć w menzie głównego ołtarza relikwie tego Świętego. Stąd też byłoby nader pożądanym zebranie wiadomości o historii uży-

skania tychże relikwii, o ile istnieją. Następnie potrzebneby były wiadomości o ewentualnych obrazach, feretronach, chórągwiach, a przede wszystkim o tym, czy dzień św. Tomasza jest świętem parafialnym Zamościa. Autor zwracał się piśmiennie do obecnego kierownictwa parafii przy kollegjacie zamojskiej, lecz do dnia dzisiejszego odpowiedzi nie otrzymał. Może ten apel publiczny będzie tym żywszą podniętą do udzielenia informacji, którą też autor w obszerniejszym studjum o dziejach Zamościa z wdzięcznością spożytkuje.

FRANCISZEK PRZYROWSKI.

Szkolnictwo w Szczebrzeszynie.

Szczebrzeszyn ma piękną kartę w historii szkolnictwa polskiego. Rząd austriacki, zamknąwszy w końcu XVIII. wieku Akademię Zamojską, otworzył w Zamościu Liceum niemieckie. Założyciel Akademii, kanclerz Jan Zamojski, podarował jej na wieczne władanie 3 folwarki rząd austriacki po zamknięciu Akademii zagarnął je na własność. Ordynacja Zamojskich założyła we Wiedniu protest przeciwko temu. Sprawa załatwiona została kompromisowo: folwarki zostały przy Ordynacji lecz ta zobowiązała się utrzymywać własnym kosztem niemieckie liceum w Zamościu. Za czasów Xięstwa Warszawskiego, po zdobyciu Zamościa przez wojska polskie i przyłączeniu do Xięstwa, Zamojscy znowu chcieli kontynuować dzieło swego wielkiego protoplasty, lecz w pierwszorzędnej wówczas twierdzy wszystkie gmachy zajęły władze wojskowe i na szkoły nie było miejsca. Wtedy to wybudowano w Szczebrzeszynie tuż nad Wieprzem 5 okazałych gmachów, w których umieszczono słynne gimnazjum imienia Zamojskich, będące jakoby dalszym ciągiem Akademii. Przetrwało ono do 1852 r. i wtedy zostało zamknięte przez Rosjan pod błahym pozorem, jakoby profesorowie gimnazjum organizowali powstanie. Trzy gmachy gimnazjum zostały skonfiskowane na rzecz rządu, umieszczono w nich półk kozacki, oszacowano również wartość darowanych ongi przez Zamojskiego dla Akademii folwarków

i zażądano, by Ordynacja 50/0 tej wartości 5000 rubli płaciła corocznie na rzecz Korpusu kadetów w Brześciu Litewskim. Taki smutny koniec miało wielkie dzieło trybuna ludu szlacheckiego.

Przez stosunkowo krótki okres istnienia wydało gimnazjum szczebrzeszyńskie duży zastęp prawdziwych obywateli kraju, którzy później w czasach ciężkich dla Ojczyzny niemałe położyli zasługi. W czasie od skasowania Uniwersytetu warszawskiego (9 listopada 1831 roku) i Wieleńskiego (w maju 1832 r.), oraz Liceum Krzemienieckiego (9 listopada 1833 r.), było to na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim jedyna szkoła o wyższym poziomie.

Od zamknięcia gimnazjum Szchebrzeszyn nie posiada szkoły polskiej. Otwarto tu zaraz rządową szkołę unicką, która przetrwała do r. 1867, w którym przemianowano ją na 2-klasową rosyjską szkołę miejską. Od tego czasu Szchebrzeszyn był silnie rusyfikowany, to też usunięto ze szkoły nie tylko język polski, lecz i wykład religii katolickiej. Rusyfikacja skończyła się dopiero po wyjściu Rosjan. Wtedy, staraniem *X. Andrzeja Wadowskiego i p. Heleny Boguckiej* otwarto prywatną 4-o klasową szkołę ludową. Do szkoły pomimo, że pobierano opłatę za naukę, zapisało się 280 dzieci (w roku poprzednim do bezpłatnej szkoły rosyjskiej uczęszczało 97 dzieci). W następnym roku zamieniono szkołę na publiczną. Ilość dzieci wzrosła wtedy do 480, a wśród mieszkańców Szchebrzeszyna zjawily się żądania, by rozszerzyć program nauki w szkole. Zapadła nawet odpowiednia uchwała Rady miejskiej. Wskutek tego przy szkole otwarto klasą IV-tą. Ówczesne władze szkolne okupacyjne nie zgodziły się jednak na przemianowanie szkoły na więcej klasową, gdyż, według regulaminu szkolnego austriackiego, szkoła musi conajmniej 3 lata czekać, by na podstawie frekwencji takie przemianowanie nastąpiło. Prócz tej przeszkody zaszła i inna, mianowicie miasto, nie mogąc utrzymać własnym kosztem szkoły 7-io klasowej, postanowiło od uczniów klas wyższych pobierać opłatę w wysokości 300 K. rocznie, no to znowu nie zgodziły się władze okupacyjne, motywując, że w szkole ludowej, publicznej nauka

musi być bezpłatną. Chcąc ominąć wszystkie te przeszkody, postanowiono otworzyć w Szchebrzeszynie prywatną 4-ro klasową Wyższą Szkołę ludową im. hetmana Jana Zamoyskiego, do której mogłyby wstępować dzieci po ukończeniu 5-letniej szkoły ludowej normalnej.

Szkołę otwarto dnia 1-go września 1917 roku.

Założyciele szkoły mieli pewne wytknięte cele.

Takie tylko wychowanie młodzieży może być nazwane narodowym, które daje dzieciom możliwość wstępowania na coraz to wyższe szczeble drabiny szkolnej, której pierwszym stopniem jest elementarz, a ostatnim uniwersytet. Stworzyć takie warunki dla dzieci naszych jest naszym obowiązkiem. Zasadę tę zrozumiano w Anglii, gdzie instytucje społeczne i władze oświatowe starają się ją w życie wprowadzić. Tą również zasadą przejęta Komisja Pedagogiczna przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie wypracowała projekt szkolnictwa w przyszłej Polsce, według następującego schematu.

Niestety ten piękny i bardzo demokratyczny projekt nie może być urzeczywistniony w blizkiej przyszłości, gdyż 7-io letnia szkoła powszechna ludowa pociągnie za sobą niezwykle koszty, na które teraz organizujące się dopiero państwo polskie zdobyć się nie będzie mogło. Na teraz, potrzebą palącą jest zakładanie jak największej ilości szkół z kursem przynajmniej 4-o letnim, szkoły zaś 7-o letnie można otwierać tylko tam, gdzie zachodzi tego rzeczywista potrzeba, n. p. po jednej na gminę.

Lecz żeby 7-io letnie szkoły ludowe miały rację bytu, t. j. żeby były rzeczywiście jednym z tych szczebli, prowadzących na szczyty nauki, potrzebna jest jak najprędsza reforma szkół średnich. Należałoby je w pierwszym rzędzie przekształcić na 4-klasowe gimnazja wyższe z odpowiednią zmianą programów. Trzeba również zreformować średnie szkoły zawodowe. O takich reformach w szkolnictwie Ministerstwo W. R. i O. P. myśli i projekt Komisji Pedagogicznej w życie wprowadzić powoli zamierza, jak to przedstawił tego Ministerstwa, *X. Jan Gra-*

lewski, w odczycie swoim, który wygłosił w r. b. w Zamościu, zaznaczył.

Założyciele Wyższej Szkoły Ludowej w Szczebrzeszynie mieli na celu wprowadzenie w życie tytułem próby projektu Komisji Pedagogicznej z tą zmianą, że szkoła ludowa jest naogół 8-io letnią. To przedłużenie nauki elementarnej o rok spowodowane jest w każdym razie w zględami praktycznymi. Szkoła jest dalszym ciągiem 4-ro letniej ludowej ta zaś dziś nie zawsze zdoła wypełnić ramy swego programu ze względu na niejednostajną frekwencję dzieci wiejskich i co ważniejsze, dzisiejszy wojenny dobór nauczycielstwa ludowego. Prócz tego szkoła ma za zadanie zdolniejszym swym uczniom zapewnić dalsze kształcenie się w wyższym gimnazjum lub w średniej szkole zawodowej, dopóki zaś nie nastąpi wspomniana wyżej reforma tych szkół, program gimnazjum niższego w ramach 3 lat zamknąć się nie da.

Ministerstwo W. R. i O. P. nie ogłosiło dotychczas programów szkół, więc Wyższa Szkoła Ludowa w Szczebrzeszynie musi posilnkować się programem własnym, wypracowanym stosownie do okoliczności, w jakich znajduje się obecnie szkolnictwo ludowe i średnie. Wyklada się w niej naogół wszystkie przedmioty, wchodzące do programów gimnazjów niższych (pierwszych 4 klas) z wyjątkiem łaciny, która nie jest przedmiotem obowiązkowym, lecz zakres niektórych przedmiotów jest inne gdy idzie o to, by szkoła, stosownie do swego celu, data jakąś zakończoną całość wykształcenia.

Że szkoła taka była w Szczebrzeszynie potrzebna, świadczy fakt, że w tydzień po ogłoszeniu o zapisach, było już 116 uczniów i uczenic (szkoła jest na razie koedukacyjna). Rozrzewniające wprost były chwile, gdy do klasy II-giej zapisywali się 20-o letni młodzieńcy. Gdy zwracano jednemu z nich uwagę na wiek, odpowiedział: „Nie chciałem uczyć się w rosyjskiej szkole, bo byłem zakwestjonowany i ciągnięto mnie do cerkwi, dowiedziałem się w niej jednak, że rosyjski uczony Łomonosow zaczął uczyć się mniejwięcej w moim wieku, a przecież był chlubą swego narodu“.

Naogół uczy się w szkole:

L A T A N A U K I:												
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
							4-letnia szkoła średnia ogólnokształcąca				uniwersytet	it. d.
Szkoła elementarna 7-letnia												wyższe szkoły zawodowe
							3-letnia szkoła zawodowa					

w kl. I dziewcząt	4	chłopców	18	razem	22
" " II	"	16	"	30	46
" " III	"	10	"	32	42
" " IV	"	2	"	4	6
Razem	"	32	"	84	116

Ze względu na miejsce zamieszkania rodziców jest dzieci:

ze Szczebrzeszyna	57
z pow. zamojskiego	51
z innych pow. Ziemi Lubelskiej	7
z Warszawy	1
Razem	116

Ze względu na zajęcia rodziców jest dzieci:

włościan	21
rzemieślników	33
drobnych mieszczan	42
inteligencji	10
oficjalistów ordynackich	4
obywateli ziemskich	4
żydów	2
Razem	116

Szkoła mieści się w jednym z budynków byłego gimnazjum im. Zamojskich, wynajętym od Ordynacji. Utrzymuje się z opłat uczniowskich, wynoszących 300 K. rocznie, przyczem od opłaty całkowicie lub częściowo uwolniono 24 uczniów na ogólną sumę 4.810 K! Na przyszły rok dla zamiejscowych otwarta będzie bursa.

Dotychczas czynną pomoc szkole okazał Plenipotent Ordynacji Zamojskich, p. Karol Czarnowski, który darował szkole 30 ławek szkolnych.

Uczniowie zawiązali bardzo czynną drużynę harcerską, do której należy kilkudziesięciu uczniów i uczenic. Szkoła

bierze czynny i wybitny udział we wszystkich obchodach narodowych.

Założyciele szkoły mają zamiar w roku przyszłym otworzyć w Szczebrzeszynie 3-letnią szkołę średnią zawodową.

Do dwu miejskich szkół ludowych uczęszcza przeszło 600 dzieci.

Personel nauczycielski Wyższej Szkoły Ludowej składa się z 7 zaś szkół miejskich z 8 osób.

EDWARD NIEDZIAŁKOWSKI.

Sejmik Powiatowy Zamojski.

Ogólne zebranie deputatów Sejmiku Powiatowego odbyło się w Zamościu 4 go lipca b. r. Ożywione obrady trwały od godz. 10-tej rano do 2-giej i od 3-ciej po południu do 7 wieczorem.

Przedmiotem obrad był przede wszystkim budżet, który opracował już przedtem Wydział Sejmiku, będący jednocześnie i Komisją budżetową w myśl okólnika Prezydjum Zjazdu Wydziałów Sejmikowych w Lublinie.

Budżet Sejmiku Powiatowego Zamojskiego, zgodnie z uchwałami z dn. 4-go lipca 1918 r. przedstawia się w następujący sposób.

I. Koszty instalacji.

1. Zainstalowanie i uporządkowanie lokalu 20.000 K.

2. Ruchomości biurowe.

(sumę 26.000 na ruchomości biurowe rozkłada się na lat 5 po 6.000 K. rocznie).

II. Administracja 83.600 K.

III. Dobroczynność.

1. Dorazna pomoc dla ubogich 80.000 K

2. Ochronki 20.000 „

3. Schronisko w Radeczniczy 30.000 „

4. Dom Starców w Zamościu 15.000 „

IV. Zdrowotność publiczna

1. Szpital zamojski 25.000 „

2. „ szczebrzeszyński 15.000 „

3. Oddział dla obłąkanych przy szpitalu szczebrzeskim

4. Na wykształcenie akuserek 30.000 „

5. Subsydjum dla T-wa przeciwgruźlicznego w Warszawie 5.000 „

6. Pensja lekarza powiatowego 12.000 „

7. Djety i rozjazdy 5.000 „

8. Dezynfekcja, felczerzy i instalacje lekarskie (6 stacji w powiecie, 60.000 K.

Razem 182.000 K.

V. Zapomogi dla wyjątkowo dotkniętych gmin

100.000 K.

VI. Cele ogólnokulturalne

1. Dodatek nauczycielom 120.000 „

2. Pensja referenta rolnego 12.000 „

3. Rozjazdy i djety 5.000 „

4. Pensja weterynarza 10.000 „

5. Na tłumienie zaraz 50.000 „

6. Oględziny zwierząt 30.000 „

7. Zapomoga dla Wydziału Kółek Rolniczych 8.000 „

8. Zapomoga dla Pols. M. Szk. 8.000 „

9. Zapomoga dla żeńsk. gimnaz. i seminarjum naucz. 20.000 „

10. Kursy wak. dla nauczycieli ludowych 12.000 „

11. Subsydja dla ewent. szkół zawodowych 43.000 „

12. Opodatkowanie na rzecz Prezydjum Zjazdu Sejmików w Lublinie 3.000 „

Razem 325.000 K

VII. Drogi i budowle 300.000 „

VIII. Nieprzewidziane 25.000 „

IX. Do dyspozycji kierownika biura 15.000 „

X. Djety dla członków Sejmiku 10.000 „

Razem 1.211.600 K.

Na pokrycie powyższych wydatków uchwalono dodatkowe opodatkowanie, którego poszczególne pozycje przedstawiają się w następujący sposób:

1) Podat. grunt. główny 135 pr. 92.000 K.

2) „ podym. główny 50 pr. 23.000 „

3) podatek od nieruchomości miejskich 40 pr. 12.600 „

4) pół podatków (od 1, 2 i 3) za 1-wsze półrocze 1918 r. 63.950 „

5) zasadniczy podatek przemysłowy od handlu:

a) dla 1, 2 i 5 klas. (70 pr.) 3.600 „

b) dla 3 i 4 klas (140 pr.) 18.320 „

6) zasadniczy podatek przemysłowy od przedsiębiorstw handlowych (140 pr.)

a) dla pierwszych pięciu klas 1.260 „

b) dla trzech ostatnich klas 840 „

- 7) Patenty spożywcze (akcyzowe)
- od sprzedaży tytoniu (200 pr.) 6.340 K.
 - „ „ napojów wysokich (500 pr.) 17.600 „
- 8) Dodatki do podat. pośrednich
- od węgla 60 h. od 1 centn. metr. 14.700 „
 - od cukru 20 h. od 1 kg. 92.000 „
 - od nafty 10 h. od 1 kg. 20.000 „
 - od soli 3 h. od 1 kg. 45.000 „
 - od tytoniu 10 pr. od wartości ?
- 9) Dochody z bezpośrednich podatków:
- od psów luksusowych i wolno chodzących 50.000 „
 - od koni (15403 szt. po 3 K) 46.210 „
 - od bydła (22769 szt. po 8 K) 68 320 „
 - od talji kart do gry po 5 K) ?
 - od broni myśliwskiej po 10 K) ?
 - od setki gilz do papierosów po 1 K) ?
 - od kramów po 50 K jednorazowo ?
- 10) Opłaty biurowe ?
- 11) Przeciętny dochód z kar 36.000 „
- 12) Dodatek do podatku mieszkaniowego w Zamościu i Szczebrzeszynie (3 K. w mieście, 2 K. na przedmieściu (w Zamościu), 1 K. w Szczebrzeszynie od pokoju) 50.000 „

Razem około 700.000 K.

Niedobór wynosiłby zatem mniej więcej 500 000 K. Na pokrycie projektowane są następujące podatki i dochody, na które trzeba jeszcze uzyskać zgodę c. i k. Władz:

- od wyprodukowanego spirytusu w powiecie (5.000 wiader po 100 K) 500.000 K.
- od spożycia spirytusu 100.000 „
- podatek drogowy 40.000 „
- Subsydjum Władz na konserwację dróg gubernialnych 130.000 „
- Opłaty i taxy budowlane ?

Choć budżet sam zajął lwią część czasu, przeznaczanego na obrady, starczyło jednak jeszcze czasu i na inne sprawy bieżące. Z uchwał powziętych zasługują na podkreślenie:

1) Każdy deputat Sejmiku w celu zachowania kontaktu z ludnością swej gminy i omówienia jej potrzeb winien

mieć prawo zwoływania zebrań gminnych (z każdorazowym zawiadomieniem c. i k. Komendy).

2) Każda wieś powinna mieć jednego milicjanta.

3) Sejmik wystąpi do c. i k. Władz przedsięwzięciem przeciwko rabunkowej gospodarce w naszych lasach.

4) Gminy w razie klęsk żywiołowych (grad, nieurodzaj i t. d.) powinny natychmiast zwracać się do biura Sejmiku.

LUDWIK KOBIERZYCKI.

Zjazd przedstawicieli kół gminnych „Straży Kresowej“ pow. zamojskiego.

Dnia 4-go sierpnia b. r. odbył się w lokalu Komitetu Ratunkowego w Zamościu Zjazd przedstawicieli Kół gminnych „Straży Kresowej“ pow. zamojskiego z następującym porządkiem dziennym:

- Zagajenie i wybór prezydium Zjazdu,
- Sprawozdanie Zarządu Koła Powiatowego,
- Sprawozdania Kół gminnych pow. zamojskiego,
- Dyskusja i sprawy organizacyjne,
- Sprawa ordynarji dla nauczycieli,
- Wolne wnioski.

Na Zjeździe zjawili się przedstawiciele następujących Kół gminnych: *Łabunie* p. M. Paczos; *Mokre* pp. Marja Wolfingerowa, Wacław Niwiński; *Nielisz* p. Mieczysław Nowakowski; *Skierbieszów* pp. A. Czata, L. Jęzierski, A. Świdziński; *Stary Zamość* pp. Jan Lechowski, Michał Denkiwicz, Adam Wróblewski; *Suchowola* pp. Józef Dygoda, Stanisław Bradke, Jan Okoniewski; *Szczebrzeszyn* pp. Franciszek Przyrowski, Jan Woźniński; *Wysokie* p. Józef Bakuniak; *Zamość* pp. burmistrz E. Stodolkiwicz, Dr. Piotr Zubowicz; nadto członkowie zarządu Koła Powiatowego pp. prezes Adam Sajkiewicz, Ks. Józef Dąbrowski, inż. Stefan Kornobis, Dr. Jan Tenczyn, Ludwik Kobierzycki i p. instruktor na powiat zamojski, Władysław Sąchocki.

Zjazd zagał prezes Koła powiatowego S. K. p. Adam Sajkiewicz, przemówieniem, w którym wskazał na cel ta-

kich Zjazdów: wzajemne porozumienie się, wytyczenie planów dalszej pracy i pogłębienie działalności we wszystkich kierunkach; podniósł, iż chwila obecna jest pomyslniejszą nieco dla prac Straży Kresowej, co zobowiązuje jednak do tym gorliwszej pracy; zauważył, że brak przedstawicieli Kół gminnych z *Frampola, Goraja, Krasnobrodu, Nowej Osady, Radecznicy, Sulowa, Tereszpola i Zwierzynca*, co po części należy przypisać obecnym zajęciom ludności przy żniwach, po części jednak złożyć na karb opieszałości owych Kół gminnych; pobudzenie Kół tych do żywotniejszej działalności jest rzeczą konieczną.

Na przewodniczącego Zjazdu powołali zebrani p. Adama Sajkiewicza na trzymających pióro pp. Marję Wolfingerową i Franciszka Przyrowskiego.

Sprawozdanie Zarządu Koła Powiatowego przedstawił p. Dr. Jan Teńczyk: (streszczenie) Działalność dotychczasowa Zarządu Koła Powiatowego S. K. w Zamościu była bardzo szczupła. Udzielano w pewnych poszczególnych wypadkach porad prawnych, technicznych i zawodowych, o ile kto się zgłosił; współdziałano w pracy wszelkich stowarzyszeń i instytucji kulturalno-oświatowych w powiecie (stworzenie stypendjów dla uczącej się młodzieży, popieranie Internatu, Straży Ogniwych, dodatki do pensji nauczycielskich); wspomagano finansowo pożyteczne dla pracy w powiecie wydawnictwo „Kroniki Powiatu Zamojskiego“; urządzano według możliwości odczyty i wykłady; przeprowadzono prace statystyczne; opiekowano się b. żołnierzami z korpusu Muśnickiego; zbierano fundusze. We wszystkich tych działach, należy pracę pogłębić i rozszerzyć, przyczem nie powinniśmy zapominać, że głównym i naczelnym zadaniem Straży Kresowej jest obrona ziem kresowych przed zachłannością wrogów; do pracy takiej trzeba większej ilości współpracowników, oraz spójni i poczucia braterstwa wśród włościan, którzy niezawsze jeszcze rozumieją swój wspólny interes w utrzymaniu tej spójni.

Sprawozdanie kasowe Zarządu Koła Powiatowego odczytał w nieobecności chorego skarbnika, p. rejenta Kalinowskiego p. prezes Adam Sajkiewicz. Wpłynęło od 18 lutego do 1 sier-

pnia 1918 roku razem 45.444 K 43 h.; 4.136 rub. 28 kop. i 7 marek; wydano w tymże czasie 22.794 K 53 h i 4.000 rub.; pozostałość na 1 sierpnia b. r. wynosi 22.649 K 89 h, 136 rub. 28 kop. i 7 marek;

Z kolei składali sprawozdania przedstawiciele Kół gminnych:

Zabunie (p. Paczos): praca bardzo szczupła z powodu braku odpowiednich pracowników; pożądane ożywienie działalności Koła gminnego z powodu pewnych objawów agitacji niezdrowej.

Mokre (p. Wolfingerowa): akcja dobrze zapoczątkowana; członków 42; zebrania odbywają się co 2 tygodnie; instytucje kulturalno-oświatowe rozwijają się dobrze, ożywić należałoby działalność we wioskach: Kąty, Zwódne i Niedzieliska; w projekcie jest utworzenie biblioteki gminnej i urządzenie stałych odczytów.

Nielisz (p. Nowakowski): zmieniono w gminie tablice na nowe z barwami państwa polskiego; pozatym dalszych prac nie zaczęto, zebrania nie odbywają się; agitacji wrogiej nie ma.

Skierbieszów (p. Czata): Koło gminne istnieje dopiero od tygodnia; funduszków jeszcze Koło nie posiada; ludność odnosi się z nieufnością do wszelkich stowarzyszeń; agitacji wrogiej w gminie nie zauważono.

Stary Zamość (p. Wróblewski): zebrano protesty i statystyki, pozatym działalność bardzo słaba z powodu małej ilości współpracowników; stowarzyszenia kulturalno-oświatowe rozwijają się słabo; inteligencja miejscowa bierze udział w pracy; agitacji przeciwpolskiej w gminie niema.

Suchowola (p. Bradke): Koło gminne rozciąga swą działalność na wszystkie wsie w gminie; założono Straż Ogniwą; agitacji wrogiej niema; Koło prosi o przyjazd instruktora.

Szczerzeszyn (p. Przyrowski); praca kulturalno-oświatowa nie może rozwijać się z powodu braku odpowiedniego lokalu; jedyny możliwy budynek t. zw. „ ratusz“ wydzierżawiony jest przez Stowarzyszenie Spożywcze w Klemensowie żydom, dopóki nie usunie się tej anomalji, nie można niczego zrobić; fundusze Koła małe; agitacji wrogiej nie zauważono.

Wysokie (p. Bakuniak): zebrania Koła nie odbywa; „Głos Ziemi Chełmskiej“ nie

rozchodzi się; nastrój ludności dobry; agitacji wrogiej niema.

Zamość (burmistrz Stodołkiewicz): bardzo owocną działalność rozwinęło w ostatnich czasach Stowarzyszenie Rzemieślników i Robotników Chrześcijańskich, założone przez Ks. J. Dąbrowskiego; nastrój ludności dobry; cała ludność Zamościa stoi na gruncie państwowości polskiej.

Instruktor informuje, iż może podać wiadomość o pracy niektórych gmin z tych, które nie przysłały przedstawicieli, a mianowicie: *Goraj*: Koło nie rozwija żadnej działalności; *Zwierzyniec*: Koło zdobyło dość znaczne fundusze i zajęło się gorliwie wznoszeniem tablic i napisów o barwach polskich; *Krasnobród*: bardzo słaba praca.

W dyskusji omówiono, szczegółowo wszelkie niedomagania dotychczasowej pracy i wytyczono jej kierunki na przyszłość. Zabierali głos wszyscy obecni, poczym prezes, p. S a j k i e w i c z, zebrał wyniki obrad, kładąc szczególny nacisk na konieczność poruszenia słabo działających lub nieczynnych Kół przez instruktora i na nieodzowną potrzebę nadania całemu powiatowi zewnętrznego wyglądu polskiego przez zmianę tablic kosztem gmin za przykładem Zwierzynca i Nielisza. Instruktor, p. S a c h o c k i, poruszył następnie cały szereg spraw organizacyjnych. Koła gminne powinny starać się powiększyć ilość członków, zdobyć własne fundusze nadesłać do Zarządu Koła Powiatowego spis imienny członków; przynajmniej raz na miesiąc przysyłać dokładne sprawozdania z działalności, stale zawiadamiać Zarząd Koła powiatowego o zebraniach,

W sprawie ordynarji dla nauczycieli uchwalono jednogłośnie:

I. Wychodząc z założenia, iż nieodzownym warunkiem podniesienia szkolnictwa jest zapewnienie bytu materialnego nauczycielom, Zjazd przedstawicieli Kół gminnych Straży Kresowej pow. Zamojskiego postanawia przeprowadzenie na zebraniach gminnych uchwały o wyznaczeniu nauczycielom ordynarji rocznej w wysokości 5 korców zboża i 10 korców kartofli, o ile nauczyciel nie może korzystać z ziemi szkolnej, o przestrzeni conajmniej 2 morgów ziemi ornej.

II. Zjazd przedstawicieli Kół gminnych Straży Kresowej pow. zamojskiego

stwierdzając niemożliwe wprost warunki bytu nauczycielstwa, zwraca się do Ministerstwa W. R. i O. P. o natychmiastowe podwyższenie pensji nauczycielom szkół ludowych.

III. Zjazd zwraca się do Sejmiku Powiatowego w Zamościu o natychmiastowe wzięcie pod obrady sprawy ordynarji dla nauczycieli.

Jednogłośnie zapadła też uchwała następująca:

Zjazd przedstawicieli Kół gminnych Straży Kresowej pow. Zamojskiego, stwierdzając niezaprzeczoną łączność z całością ziem polskich oraz niezachwianą wiarę w żywotne siły narodu i jego prawa do bytu niepodległego, uznaje, iż o losie i warunkach rozwoju samodzielnego Polski stanowić może jedynie, jako prawdziwy i bezpośredni wyraz woli i dążeń narodu polskiego, Sejm, obwołany przez przedstawicieli wszystkich ziem polskich. Zjazd poleca Kołom S. K. pow. zamojskiego, by podobne uchwały zbstały powzięte na zebraniach gminnych przez wszystkich mieszkańców pow. zamojskiego“.

Na tym zakończono obrady Zjazdu, który powinien walczyć przyczynić się do ożywienia rozpoczętej pomocy. Zjazdy takie powinny częściej odbywać się, a wtedy cel swój osiągną.

Podkreślić należy z uznaniem fakt, iż wszyscy delegaci Kół gminnych zrzekli się należącego się im zwrotu kosztów podróży i pobytu w Zamościu i przeznaczyli kwotę tę na Straż Kresową (mniej więcej 500 Koron).

Zapiski naukowe.

Geneza herbu miasta Zamościa.
O znacznym zainteresowaniu się dziejami naszego miasta świadczy okoliczność, że już mamy do zanotowania drugi odczyt, dotyczący się Zamościa. Na posiedzeniu Koła numizmatyczno-archeologicznego we Lwowie dnia 18 go lipca b. r. mówił współpracownik naszego pisma i sekretarz Koła, p. dr. K. S o c h a n i e w i c z o „Genezie herbu miasta Zamościa“. Prelegent nawiąawszy do artykułu p. T. K a l i n o w s k i e g o p. t. „O herb miasta Za-

mością“ (w n-rze 7 „Kroniki powiatu zamojskiego“, określił wygląd herbu na podstawie przywileju lokacyjnego i zachowanych pieczęci i wykazał ścisły związek kultu św. Tomasza w Zamościu z kultem tego Świętego w rodzie Zamojskich. Na tym tle, przy uwzględnieniu tradycji kościelnej, związanej ze św. Tomaszem, jak i tradycji rodowej Jelitczyków, podał sam rysunek dokładnej interpretacji i skreślił genezę herbu, na którą złożyła się popularność tego świętego na ziemiach polskich, aktualność kultu tego apostoła w XVI wieku, dzięki odkryciu jego relikwji i pracom apostołskim św. Franciszka Ksawerego, a w końcu kultu rodowego dla tegoż apostoła w rodzie Zamojskich—Jelitczyków. W świetle tych faktów założenie Zamościa, nadanie herbu, budowa kolegiaty zamojskiej, tudzież założenie szkoły w tym mieście — miały na celu propagandę wiary rzymsko-katolickiej na Ziemi Chełmskiej, a to zbożne misyjne dzieło Jana Zamojskiego, tworzone przy wpatrywaniu się w symbol „niewiernego Tomasza“, patrona rodu, było dziełem ekspiacji za błędy herezji w jakie popadli przodkowie Zamojskiego. — W dyskusji nad interesującym odczytem zabierali głos pp.: Z Luba-Radzimiński, Drexler i prelegent.

Korespondencje.

Udrycze.

W wiosce naszej życie wre. Żniwa w całej pełni. Nadzieja chleba na przyszłość! Wielkie to słowo w obecnej dobie głodu i wojny. Dla ludzi jednak dobrej woli zawsze jeszcze znajdzie się chwila czasu na działalność oświatową.

Szkoła stoi, boć to wakacje szkolne, ale rozumny zarząd szkolny dba o to, żeby czas wolny od nauki szkolnej młodzież, zwłaszcza starsza, spędzała pożytecznie. Więc oto w tydzień po pięknym popisie szkolnym odbyła się nader miła i wesoła majówka szkolna na Kardaszówce, uroczej polance leśnej. Wykonano bardzo udatnie, w barwnych kostjumach baśń fantastyczną p. t. „Wigilja św. Jana“. poczym odbyły się wyścigi, gry, śpiewy chóralne, a na zakończenie pod-

wieczorek. Jeden z dawnych uczniów Udryckiej Szkoły, a obecny uczeń II. Kursu Seminarjum Nauczycielskiego w Zamościu, *Michał Gniot*, chcąc dopomóc zarządowi szkoły w wypełnieniu luki w szkolnym Stow. „Dzieci polskich“, — luki, polegającej na braku ćwiczeń gimnastycznych, które napotykają mnóstwo przeszkód w obecnych warunkach szkolnych, — zaproponował założenie drużyn harcerskich. Projekt przyjęto z entuzjazmem i oto z prawdziwą radością obserwować można zadziwiające postępy, jakie czynią ci młodzi i dzielni junacy. Prawdziwą zasługę mają harcerze udryccy, że pod kierunkiem swego komendanta usilnie wytrzebiamy tak licznie rozsiadane osty i bodiaki, które tyle szkody i kłopotu sprawiają rolnikom. Podziwiać zaś wprost można tę wielką sprawność w ćwiczeniach, którą przewyższyli malcy według ogólnego zdania strażaków udryckich prowadzonych dzielnie przez pełnego dobrych chęci sekretarza sądu, p. Ignacego Wróblewskiego.

Ciągłe próby, przedstawienia i odczyty dają Udryczom dobre świadectwo, że wioska nie śpi, że żyje i naprzód idzie. Niedawno niezmordowana w swej pracy kierowniczką szkoły, p. *W. Żyliczowa*, miała parogodzinną pogawędkę, ilustrowaną pięknymi tablicami i atlasami, na temat: jak należy strzec zdrowia, co to są suchoty i jak postępować należy, żeby się ich ustrzec? — gdyż straszna ta choroba rozwija się w ostatnich czasach w zagrażający sposób wśród ludności wiejskiej.

Na dzień 28 lipca wyznaczony był Zjazd okolicznych Związków Młodzieży do lasu udryckiego. Ulewny deszcz przeszkodził zebraniu. Pomimo to jednak odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Wóz Drzymały“, na którym licznie zebrana publiczność podziwiać mogła głębokie odczucie i traktowanie z inteligentnym pietyzmem przepięknych postaci polskich wieśniaków, którym w ciężkiej chwili życia zjawia się duch Bartosza Głowackiego, ażeby im dodać otuchy i wlać w serca tę głęboką i gorącą wiarę, że chłop polski, który przyjął już chrzest rycerski pod Racławicami, wytrzyma wszystko. Trzeba było widzieć i słyszeć, w jakim podniesieniu i skupieniu ducha tak słuchacze, jak i dzielni wykonawcy wy-

mawiali słowa: „I dopokąd starczy chłopa, póty Polska będzie żyła!“ Miejmy nadzieję, że chwile takie nie przebrzmiają bez echa i że wszędzie kiedyś zdrowe ziarno, zasiane miłującą ręką. Również przedstawienie dzieci (sztuka z czasów kościuszkowskich) sympatyczne wywarła wrażenie.

Prawdziwą klęskę dla Udrycz stanowi ogromny zalew napływowych żydów, którzy gdziegdzie demoralizujący wpływ wywierają na włościan.

Udryliczanka.

Zdanów.

Zakończenie roku szkolnego odbyło się tu uroczystie dnia 24 czerwca po południu.

W sali szkolnej dnia tego przebranej w kwiaty polne, zieleni i sosenki, zgromadziła się dziatwa szkolna, ludność miejscowa i zaproszeni goście.

Uroczystość rozpoczęła deklamacją „Modlitwy Pańskiej“, wygłoszonej przez najmłodszego z uczniów. Następnie popłynęła dziarska melodia Mazurka Chłopieckiego, — i cały szereg deklamacji i śpiewów, które dziatwa z zapalem i zrozumieniem oddawała.

Spojrzenia obecnych biegly z zaciekawieniem ku małej scenie, to też powitano radośnie Górala, który ukazał się po odsłonięciu kurtyny i w pięknych słowach wygłosił prolog do prześlicznej baśni fantastycznej ze śpiewami i tańcami p. t. „Małgosia w górach“.

Wkrótce przesunęły się przed naszymi oczyma postacie: Królowej Tatr, Króla Dęba, Kozicy, Wircha, Smreka, Janka Góralczyka, Małgosi i Bacy.

Słowa prześlicznej baśni płynęły nadzwyczaj udatnie z ust młodziutkich artystów, a niektóre postacie, jak Małgosi, Króla Dęba i Królowej Tatr były tak odegrane, że budziły ogólny zachwyt.

Po przedstawieniu nastąpiło rozdanie nagród i świadectw. Na zakończenie przemówiła kierowniczka szkoły pani *Marja Wolfingerowa*, zachęcając dziatwę do dalszej pracy i żeby dziatwa przez czas wakacyjny nie zapomniała, czego się dotąd nauczyła, a przede wszystkim pani kierowniczka położyła nacisk na dobre i przyzwoite zachowanie się.

Dziatwa przyrzekła uroczystie stosować się do tych rad, a podziękowawszy za trud i starania, rozeszła się do domów swoich.

Pozostali goście w gorących i serdecznych słowach dziękowali pani Wolfingerowej za sumienną pracę i starania.

J. Jaworski.

Kronika miejscowa.

Nowa Rada Miejska odbyła pierwsze posiedzenie dnia 8-go sierpnia b. r. Uchwalono podwyższyć pensję burmistrza do 1.200 k. miesięcznie, a zastępcy burmistrza do 750 k. Wybrano następnie burmistrem sprawującego dotychczas ten obowiązek p. E. Stodołkiewicza, zastępcą p. Stanisława Dziubę. Po zatwierdzeniu tych wyborów przez Władze Polskie w Warszawie i Gen. Gubernatorstwo w Lublinie, rozpocznie nowa Rada urzędowanie.

Gościnny występ Koła Amatorskiego z Łabuń. W dniu 16 sierpnia r. b. Łabuńskie koło amatorskie, składające się z członków Związku Młodzieży pod kierownictwem p. J. Rojewskiego odegrało w Zamościu w sali Oaza sztukę „Urlopnik“ w 3 aktach i „Ulicznik warszawski“—komedia w 1 akcie. Przedstawienie rozpoczęło się z opóźnieniem. Goście szczerze wypełnili salę.

Na wstępie orkiestra Związku pod dyrekcją p. Anioła odegrała piękny marsz „Powinszowanie“, po którym rozpoczęło się przedstawienie. Z pierwszej sztuki wyróżnili się grą, pełną zalet artystycznych pp. A. Jasiński (Bartoszkmieć) (Wojtek—syn jego urlopnik) p. H. Paczosówna (Kasia) i p. F. Jasiński (Paweł) służba Bartosza p. St. Paczos (sklepiarz) p. Franczak (wójt), p. Bojanekiewicz (Grzela gospodarz) który swym „także a jakże“ napełniał całą salę śmiechem. Na zakończenie tej sztuczki przypadało wesele Pawła z Kasią, które tak bawiło publiczność, że cała sala drżała od oklasków i śmiechu, szczególnie powodowały do tego tańce z przyśpiewkami.

Nastąpiły śpiewy, chóru Związku Młodzieży pod kierownictwem p. Fr. Ja-

sińskiego. Chór składa się z kilkunastu osób płci obojga. Odśpiewano, „Sam jeden“, „Jaś“ i „Przylecieli sokoliki“. Oklaski połączone okrzykami nie pozwalały chórowi zejść ze sceny.

Nastąpiła krótka pauza przerywana muzyką.

Wreszcie rozpoczęła się komedyjka „Ulicznik warszawski“, która też bardzo starannie została odegrana. Pp.: A. C. y c (Rzemyczek) p. J a s i ń s k a (Jagusia) oraz B i n d u g a (urzędnik) wykazali się całym szeregiem zalet w grze.

Przedstawienie zostało zakończone pięknymi śpiewami:— „Bakała“ „Czas db pracy czas“, „Wędrowiec“, wreszcie podniosła Rota, której publiczność wysłuchała stojąc.

Wśród dźwięków muzyki ubawiona publiczność wychodziła z sali, powtarzając słowa Grzeli, „także a jakże“.

Bodajby Zamość mógł częściej gościć tak miłych gości.

A. T.

Zabawa w Ogrodzie Miejskim odbyła się dnia 15-go sierpnia b. r. staraniem znanego baletmistrza teatrów miejskich w Warszawie, p. W a c ł a w a A d l e r a, p. t. „Paskarzowi na chwałę“. Program wypełniły następujące rozrywki: wyścigi w beczkach, jadalnia bez rąk i w. i., na estradzie odegrano jednoaktówkę, p. t. „Ostatnie dwa ruble“, nadto tańce i część koncertowa dostarczyły publiczności, wiele zadowolenia. Z czystego dochodu przeznaczył p. Wacław Adler 25 proc. w kwocie 308 K 75 h na miejscową Straż Ogniową Ochotniczą, za co należy się szczerze uznanie inicjatorowi i ochotnym współwykonawcom programu.

Kółko art.-dram. podoficerów 30 pólku piechoty wystawiło trzykrotnie, w dniach 14, 15 i 20 sierpnia b. r. komedję w 3 aktach Henneguina „20 dni kozy“. Nie 30 gdyż w drukarniach miejscowych zabrakło czcionki. Kółko nie zawiodło oczekiwań publiczności, która jak zwykle, tłumnie pośpieszyła do teatru. Pełna humoru komedja, grana z werwą bez niesmacznego szarżowania, zabawiła publiczność, która oklaskami darzyła obficie artystów. W przedstawieniu wzięły udział panie R. Denisówna, S. Stankiewi-

czowa, W. Wolfowa i S. Wolfówna, oraz pp.: J. Huk, S. Kosiba, J. Kotowicz, M. Łukasiewicz, S. Samborski, S. Stankiewicz K. Wolf i M. Wróbel.

Biuro Sejmiku Powiatowego odbyło posiedzenie organizacyjne dnia 8-go b. m. pod przewodnictwem p. Adama Sajkiewicza. Na posiedzeniu tym przyjęto na Sekretarza Sejmiku p. Stanisława Gliszczyńskiego, Inspektorem Samorządu gminnego (lustratorem) mianowany został p. Aleksander Prusko, Zaangażowano również pomoc biurową i woźnego. Rozpatrywano oferty lekarzy weterynarza, oraz inżyniera i postanowiono poczynić wstępne kroki w kierunku uruchomienia wszystkich agend Sejmiku. W sprawie lokalu odniesiono się do c. i. k. Komendy Powiatowej; lokal jest zapewniony, biuro Sejmiku funkcjonuje już od tej pory na dobre. W posiedzeniu brał udział podkomisarz ziemski na powiaty zamojski i biłgorajski, p. Z. Zembruski.

Dziennik urzędowy Powiatu Zamojskiego Nr. 4-ty z 25-go lipca 1918 r. ukazał się w dniach ostatnich. Zawiera bardzo wiele ważnych dla właścicieli większych i włościan wiadomości urzędowych, jak np. o oddawaniu nieruchomości i inwentarzy powracającym uchodźcom, o zużytkowaniu zbiorów rolnych zaopatrzeniu ludności cywilnej w węgiel i w klej, o uregulowaniu obrotu workami, a rozsiedlaniu się korników, o zapobieganiu pożarom lasów, o karczunkach i porębach w lasach prywatnych, o ściąganiu specjalnej opłaty od zwierząt domowych, o sposobie pobierania należności wekslowej przy sumach ponad 1000 rubli, o wymianie niklowych monet 10-cio halerzowych, o rozszerzeniu zakresu działania urzędu pocztowego w Szczebrzeszynie i t. p. W dodatku znajduje się tekst obwieszczeń urzędowych o handlu owocami strączkowymi, nasionami roślin oleistych, o obrocie sianem i słomą i t. p.

Państwowe gimnazjum męskie w Zamościu ma prawo używać tytułu Królewsko-Polskiego gimnazjum. Odpowiednie rozporządzenie K. P. Ministerstwa W. R. i O. P. nadeszło w tych dniach do Zamościa.

Pięciomiesięczne kursy rolnicze. Staraniem Zamojskiego Związku Kółek Rolniczych od dnia 4 listopada r. b. uruchomione będą pięciomiesięczne kursy rolnicze w Zamościu dla synów gospodarzy wiejskich. Zadaniem kursów jest kształcenie młodzieży włościańskiej w naukach ogólnych przygotowawczych i zawodowych, niezbędnych światłemu rolnikowi dzisiejszych dni, oraz urobienie społeczne na dobrych obywateli kraju. Kierownikiem kursów będzie p. Józef Łaszcz rolnik absolwent Akademii rolniczej w Warszawie i były nauczyciel rolnictwa w szkole rolniczej w Kijanach. Współudział w pracy pedagogicznej i wychowawczej wezmą: Helena Bogucka, sekretarka Zamojskiego Związku Kółek Rolniczych, p. Lucyna Ciupkówna instruktorka ogrodnictwa na pow. Zamojski, oraz miejscowe siły pedagogiczno specjalne do poszczególnych przedmiotów. Szczegóły i warunki przyjęcia na kursy umieszczone będą w następnym N-rze Kroniki.

Podwyższenie opłaty od chorych w szpitalu św. Mikołaja w Zamościu obowiązuje od dnia 1-go czerwca b. r. Opłatę podwyższono: od osób z tutejszego powiatu na 5 K dziennie, od osób z obcych powiatów na 6 K dziennie.

„Ziemiańska“, miesięcznika, wychodzącego w Warszawie, jako organ Związku Ziemiaków, pod redakcją Józefa Janoty Bzowskiego, wyszedł zeszyt lipcowy i zawiera artykuły następujące: Do tych, co ziemię polską w obce ręce oddają. J. Kowerski. Dwa bilanse. E. Łagiewski: Współdzielczość w rolnictwie. L. Paczewski: Odbudowa przemysłu i handlu wiejskiego w Galicji. J. Chrzanowski — W sprawie orki motorowej. — Treść zeszytu dopełniają: działy. Ze Związku Ziemiaków. Z postępu rolniczego. Z praktyki rolniczej. Przegląd piśmiennictwa. Członkowie Związku Ziemiaków i t. p.

W zeszycie „Ziemiańska“ za maj i czerwiec b. r. na str. 72 znajduje się szczegółowa ocena, „Kroniki Powiatu Zamojskiego“ i jej dotychczasowych usiłowań.

Dzień „kwiatka“ na dochód Internatu odbył się w niedzielę dnia 4-go

sierpnia b. r. Wyniki zbiórki, są następujące:

z puszek pp. Lesiewskiej i M. Godziszewskiej, 169 K 44 h, 1 marka, 35 kop.;
z puszek pp. J. Lesiewskiej i Olszewskiej, 223 K 53 h, 2 marki 25 fen., 21 kop.;
z puszek pp. M. Lesiewskiej i H. Czujkiewiczówny 162 K 08 h, 15 fen. 1 k.,
z puszek pp. H. Cymring i E. Totengrebet 63 K 02 h, 1 k., z puszek pp. K. Wajlantówny i P. Godziszewskiej 123 K 30 h, 3 rub., 50 fen., 8 i pół k.
z puszek pp. J. Denisówny i Rycajówny, 67 K 24 h, pół marki, 1 kop., 5 fen.,
z puszek pp. A. Denisówny i K. Zak 132 K 14 kop. 5 fen.

Razem zebrano 940 K 61 h, 4 i pół marki, 3 rub., 68 i pół kop.

Zarząd Internatu poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim osobom, których pracy zawdzięczać należy powodzenie zbiórki, a zwłaszcza W. Szanownej Pani Lesiewskiej za łaskawe zajęcie się urządzeniem „kwiatka“ i zaaranżowaniem zbiórki, oraz Pp. Janowi i Adamowi Sajkiewiczom za łaskawe dostarczenie w wielkiej ilości kwiatów do rozsprzedaży na ulicach miasta.

*Bronisław Gancarczyk
Stefan Miller*

Monety niklowe 10-cio halerzowe będą nadal jeszcze przyjmowane przez wojskowe kasy w wartości nominalnej przy wszystkich zapłatach i drodze wymiany.

Ubezpieczenia na życie, ten ważny dział pracy społecznej, uzyskał nową placówkę w mieście naszym, T-wo „Westa“. Bank wzajemnych ubezpieczeń na życie w Poznaniu (Oddział Warszawski, Jerozolimska 31) pismem z 10 sierpnia b. r. № 3183 udzielił agentury na Zamość i powiat zamojski P. Jerzemu Grabkowskiemu, Dyrektorowi Związku Ziemiaków. „Westa“ jest towarzystwem czysto polskim, opartym na wzajemności i dążącym do podniesienia bogactwa narodowego, to też cieszyć się należy, iż powstaje u nas oddział tak bardzo pożytecznego przedsięwzięcia.

Podkomisarz Ziemiański z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych na powiaty zamojski i biłgorajski, p. Z.

Zembrzusi osiadł w naszym mieście. Do kompetencji jego należą prace przygotowawcze wchodzące w zakres samorządu gminnego, oraz czynności, jak komasacja gruntów, regulacja serwitutów, podział wspólnych własności i t. p. Wszelkich wyjaśnień w sprawach urzędowych udziela w czwartki od godz. 9 do 12 przed poł. i od 2 do 6 po południu. Adres: Zamość, Janowice Małe, dom P. Starucha.

Strzeżmy swego zdrowia!

Troskliwy Zarząd miasta naszego, rozpoczynając nową kadencję swej pracy, wydał chwalebny odezwę do mieszkańców Zamościa w kwestji zdrowotności naszej, tak niestety zaniebanej przez nas samych. Odezwę podajemy w całości:

„Do wielu nieszczęść i chorób trapiących ludzkość podczas wszechświatowej wojny przyłącza się znowu groźna zaraza CHOLERA AZJATYCKA, która przed trzema laty tyle ofiar zabrała w Zamościu. Niebezpieczeństwo jest bliskie, bo według otrzymanych wiadomości, w Chełmie zachorowało kilka osób z pomiędzy powracających z Rosji uchodźców. Dla tego powinniśmy się mieć na baczności i przedsięwziąć wszystko, aby niedopuszczyć do rozwinięcia się epidemji cholery w mieście. W tym celu ustanowiony został nadzór lekarski nad powracającymi z Rosji osobami.

Chociaż cholera jest chorobą bardzo zaraźliwą, jednak ustrzedz się od niej można nawet podczas istniejącej już epidemji, zachowując przepisy higieniczne, oparte na dokładnym naukowym zbadaniu zarazka, wywołującego tę chorobę t. zw. lasecznika cholery.

Przypisek Redakcji: Zapobiegawcze przepisy znajdujące się poniżej odezwy z powodu braku miejsca podane będą w № 13-ym.

Kradzież. W nocy z dnia 16 na 17 b. m. została dokonana śmiała kradzież w lokalu Internatu, w mieszkaniu prof. Millera. Złodzieje weszli przez okno, korzystając z twardego snu uszkodzonego, zabrali ubranie, bieliznę, kamasze, portfel z około 950 Kor., portmonetkę z kilkunastu koronami i złoty zegarek ze złotą dewizką wartości 1200 kor. Milicja nasza wdrożyła energiczne śledztwo.

Za wyszukanie skradzionych rzeczy została wyznaczona kwota 500 kor. nagrody.

Sprostowania: Zmuszeni jesteśmy sprostować informację zamieszczoną po liście p. Zbigniewa Orwicza, podanym w Nr. 11 „Kroniki“ w rubryce „Kronika miejscowa“ p. t. List do redakcji, w tym słowa, iż Redakcja „Nowin Zamojskich“ nie denuncjowała rzeczzonego listu, korespondencja owa natomiast „skierowaną została na właściwe miejsce: do c. i k. Komendy Powiatowej“.

— W artykule p. d-rowej Boguckiej, umieszczonym w N-rze 11 „Kroniki“, sprostować należy fakt następujący; na Kursach rolniczych wykładał nie X, D. Jerin, lecz X. Józef Dąbrowski. Pomyłka pochodzi nie zwiny autorki.

Od Redakcji. Chochlik drukarski, najzłośliwszy ze wszystkich, wypłatał nam w N-rze 11 dotkliwego figla. Oto pomieszał stronice, skutkiem czego artykuł o Internacie czyta się z pewnymi trudnościami, gdyż szukać go wypada po całym N-rze. Prosimy o przebaczenie Szanow. Czytelników, nie wątpiąc, iż wyjątkowy ten lapsus nie zaszkodzi ani Internatowi, ani „Kronice“.



Warunki przedpłaty: rocznie 24 kor.; — półrocznie 12 kor.; — kwartalnie 6 kor.; — miesięcznie 3 kor. zeszyt pojedynczy 1 kor. 50 hal.

Adres Redakcji i Administracji: Zamość „Księgarnia Polska“.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego i Red. odp.: Julian Wysztyński
Kierownik Redakcji: Ludwik Kobierzycki

Wydawcy: { Zygmunt Pomarański
Stefan Roszko

Złożono i odbito czcionkami tłoczni J. Pietrzykowskiego w Lublinie, Tadeusza Kościuszki 4.

Bank Handlowy w Łodzi

Agentura w Zamościu

założony w 1872 r.

Kapitał zakładowy Rb. 10.000.000. ——— Fundusze zapasowe Rb. 5.500.000.

INSTYTUCJA CENTRALNA w ŁODZI.

ODDZIAŁY: w Lublinie, Warszawie, Radomiu i Kielcach.

AGENTURY: w Zamościu, Cełmie i Ostrowcu.

TRANZYTOWE MAGAZYNY TOWAROWO-ZBOŻOWE w LUBLINIE.

Wynajem kasetek w opancerzonym skarbcu w Lublinie.

Załatwia wszelkie czynności bankowe ustawą Banku. Przyjmuje przewidziane wkłady na oprocentowanie i płaci od $2\frac{1}{2}\%$ do 5% w stosunku rocznym.

GŁOS LUBELSKI

jest wyrazicielem opinii narodowej i demokratycznej, oświeclającej sprawy polityczne i wypadki bieżące ze stanowiska potrzeb i korzyści społeczeństwa polskiego. W momencie dzisiejszym za najważniejszy cel i sprawdzian pracy publicznej uważa dążenie **do zdobycia niepodległej i zjednoczonej Polski.**

Na prowincji przedpłata z przesyłką pocztową wynosi: miesięcznie 5 kor., kwartalnie 15 kor., półrocznie 30 kor., rocznie 60 koron.

Dla Stowarzyszeń Społecznych i szkół ustępstwo 10 procent.

Adres: **Lublin, ul. Tadeusza Kościuszki Nr. 10.**

WAŻNE DLA PANÓW LEŚNIKÓW! „SYLWAN“

Organ Galicyjskiego T-wa Leśnego pod redakcją **prof. Stanisława Sokołowskiego** wychodzi nadal jako **miesięcznik.**

Przedpłata przyjmuje i pojedyncze zeszyty sprzedaje **Księgarnia Polska w Zamościu.**

Prócz tego **Księgarnia Polska** poleca, złożone na skład główny, dzieła:

prof. J. Czaplickiego, „Szacowanie lasu“ 14 k. 50 h.

J. Miklaszewskiego, „Lasy na ziemiach polskich i los ich podczas inwazji“ 3 kor.

Józefa Lesiewskiego, b. nadleśnego dóbr Krasnobród i Husiny: „Sprzedaż lasu“ 1 kor. 80 hal.

„Przepisy prawne w lasach Królestwa Polskiego“ 3 kor. 60 hal.

CENTRALNE BIURO POŚREDNICTWA.

Przeprowadza: sprzedaż, kupno, dzierżawy ziemi, domów, lasu, młynów i t. p. Lokuje kapitały, parceluje majątki. Załatwia wszelkie zlecenia w zakresie pośrednictwa.

Informacje i zapisy bezpłatnie.

Do natychmiastowej sprzedaży wyborowa ilość domów, ziemi, lokomobili, dynamo-maszyn.

Przedstawicielstwa we wszystkich powiatowych miastach, **w Zamościu Z. Pomarański** „Księgarnia Polska”.

Lublin, ul. Krakowskie-Przedm. L. 39.

Stefan Lelek-Sowa.

„KULTURA POLSKI“

Z początkiem r. 1918 wychodzi jako tygodnik, poświęcony całokształtowi sprawy polskiej.

„KULTURA POLSKI“ ma omawiać i oświetlać ze stanowiska niepodległościowego i demokratycznego polską politykę państwową w jak najszerszym zakresie; rozwój form życia narodu zarówno w dziedzinie politycznej, jak i społeczno-gospodarczej oraz kulturalnej; objawy dążeń emancypacyjnych warstw ludowych i kwestje narodowościowe; zagadnienia samorządu i współdzielczości, oświaty i wychowania, wreszcie armji narodowej i t. p. W tym celu „Kultura Polski“ zapewniła sobie współpracownictwo wybitnych sił politycznych i naukowych.

„Kultura Polski“ wychodzi w Krakowie od stycznia 1918 r. w objętości 16 str. 8^o.

Warunki prenumeraty: rocznie 20 K., półrocznie 11 K., kwartalnie 6 K., Numer pojedynczy 60 hal.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ul. FLORJAŃSKA I. 53, I p.

„Zdrój“

dwutygodnik ilustrowany, poświęcony sztuce i kulturze umysłowej.

Wychodzi w **Poznaniu** I i 15 każdego miesiąca pod redakcją i artystycznym kierownictwem **Jerzego Hulewiczą.**

Nakładem Spółki Wydawniczej „Ostoja“

Adres redakcji i administracji:
„ZDRÓJ“, „OSTOJA“
Poznań, Plac Wilhelmowski I. 17.

Przedpłata {	roczna	64 kor.
	półroczna	32 „
	kwartalna	16 „
Zeszyt pojedynczy 5 kor.		50 h.

Przedpłatę przyjmuje i pojedyncze zeszyty sprzedaje **Księgarnia Polska w Zamościu.**

CZYTAJCIE I ROZSZERZAJCIE

Głos ziemi chełmskiej

**dwutygodnik, poświęcony
sprawom narodowym.**

Redakcja i Administracja:
Chełm, Plac 3-go Maja, róg ul. Lubelskiej.

Przedpłata kwartalna . . . **3** kor.
Cena jednego egzemplarza **50** hal.

Przedpłatę przyjmuje i pojedyncze zeszyty sprzedaje
Księgarnia Polska w Zamościu.



STRYCHARZE

WYKWALIFIKOWANI

do cegielni polowych i

Hoffmanowskich

potrzebni zaraz

Zgłaszać się ze świadectwami
do Wydziału Budowlanego
Lublin, Krak-Przedm. 45.

